

Tomasz Łuczak, Poznań

DZWON CZY ZŁOM

REWINDYKACJA DZWONÓW KOŚCIELNYCH ZAGRABIONYCH PRZEZ III RZESZĘ W WIELKOPOLSCE W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Jednym z przejawów polityki okupacyjnych władz niemieckich było zajęcie majątku Kościoła, w tym grabież i wywózka do Niemiec tysięcy dzwonów ze świątyń katolickich. W 1948 roku wiele instrumentów powróciło do macierzystych parafii w Polsce, część z nich zaś władze komunistyczne zarekwirowały – jako „złom poniemiecki”.

W 1940 roku nazistowska III Rzesza podjęła działania w celu zwiększenia zasobów i utrzymania ciągłości dostaw metali kolorowych na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. Jako źródło surowca zamierzano między innymi wykorzystać – wzorem rekwizycji przeprowadzonych przez Cesarstwo Niemieckie w czasie I wojny światowej – odlane z brązu dzwony kościelne.

15 marca 1940 r. Hermann Göring, jako pełnomocnik do spraw planu czteroletniego, wydał rozporządzenie o przeprowadzeniu ewidencji, a następnie rekwizycji dzwonów znajdujących się zarówno w „starej Rzeszy” i terenach do niej wcielonych, jak i na wszystkich pozostałych obszarach przez nią okupowanych. Sposób realizacji regulowały „Wytyczne dla historycznego i artystycznego oszacowania dzwonów brązowych zabranych na podstawie zarządzenia z 15 marca 1940”¹. Chodziło o zakwalifikowanie wszystkich dzwonów do jednej z czterech kategorii, oznaczonych literami od A do D, a następnie sukcesywne ich przetapianie. Kategoria A obejmowała instrumenty odlane w czasach współczesnych (od około czwartej ćwierci XIX wieku) lub pozbawione wartości zabytkowych, natomiast kategorie B i C – dzwony historyczne, głównie średniowieczne i nowożytne, a także uznane za zabytkowe lub artystyczne. Do kategorii D należały instrumenty szczególnie cenne, o których rekwizycji miał decydować osobiście marszałek Göring. Rozporządzenie przewidywało skierowanie wszystkich dzwonów kategorii A bezpośrednio do hut i ich natychmiastowe przetopienie. Dzwony kategorii B i C, zanim zostaną skierowane do przetopienia, miały oczekiwać w wyznaczonych składnicach metalu na wyczerpanie się zasobów kategorii A.



Bydgoszcz, zdjęte dzwony

¹ *Richtlinien für geschichtliche und künstlerische Bewertung der durch die Verordnung vom 15. März 1940 in Anspruch genommenen Bronzeglocken*, druk przez: Otto Walter, Buchdruckerei, Berlin GW 68.

Za organizację i przebieg przedsięwzięcia na szczeblu centralnym odpowiedzialny był Urząd Rzeszy do spraw Metali, utworzony przy Izbie Niemieckich Rzemieślników Rzeszy, oraz współpracujące z nim urzędy Pełnomocnika Rzeszy do spraw Metali, Mistrza Rzemiosła Rzeszy, Mistrza Cechu Rzemiosła In-



strumentów Muzycznych Rzeszy i Konserwatora Zabytków przy Ministerstwie Rzeszy do spraw Nauki, Wychowania i Oświaty. Na poziomie każdego z 22 okręgów (krajów) Rzeszy działały placówki podległe Krajowemu Mistrzowi Rzemiosł, we współpracy z urzędami Okręgowych Konserwatorów Zabytków. Nadzór nad demontażem i składowaniem dzwonów w składnicach powiatowych powierzono powiatowym mistrzom rzemiosł, którzy wspomagani byli przez odpowiednich burmistrzów, landratów oraz komendy policji.

Podstawę ewidencji dzwonów stanowiły ankiety w formie arkuszy meldunkowych wypełnione przez właścicieli lub administratorów kościołów i opiniowane przez kompetentny urząd ochrony zabytków, przy czym ankiety zawierające ewidencję dzwonów proponowanych do kategorii D miały być zatwierdzane wyłącznie przez Göringa. W porównaniu z rekwizycjami przeprowadzonymi w latach 1916–1917 obecna klasyfikacja była bardziej surowa i systematyczna.

Po zajęciu krajów Beneluksu i Francji w połowie 1940 r. i uzyskaniu w ten sposób nowych źródeł surowca rekwizycję dzwonów odłożono na później. Wzrost zapotrzebowania na metale kolorowe nastąpił już rok później wraz z rozpoczęciem kampanii wojennej przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

Wbrew pierwotnym założeniom przebieg rekwizycji na poszczególnych terenach podległych III Rzeszy miał różny charakter, co uzależnione było przede wszystkim od zakresu kompetencji i polityki religijnej lokalnych władz, a także w znacznej mierze – od specyfiki okupowanego obszaru. W przypadku ziem polskich wyraźne różnice w sposobie organizacji i przebiegu grabieży dzwonów kościelnych występowały między Wielkopolską, Górnym Śląskiem i Pomorzem, jako obszarami wcielonymi do Rzeszy, a pozostałymi ziemiami okupowanymi przez Rzeszę, między innymi Generalnym Gubernatorstwem. Nie licząc Pomorza, w najcięższym położeniu znajdował się Kościół katolicki w Kraju Warty.

Zarządzający nim namiestnik Arthur Greiser realizował na podległym sobie terenie (obejmującym głównie Wielkopolskę oraz część ziemi łódzkiej) politykę szybkiej i całkowitej „germanizacji ziemi” na drodze między innymi wysiedleń ludności polskiej oraz przesładowania polskiego Kościoła katolickiego. Rozdział narodowościowy w obrębie Kościoła, wyłączenie jego administracji poza struktury kościelne starej Rzeszy oraz zajęcie majątku polskiego Kościoła katolickiego jako wrogiego wobec III Rzeszy zaważyły na zakresie

i technice prowadzenia grabieży dzwonów². Dzwony kategorii A – głównie odlane w okresie dwudziestolecia międzywojennego (często ozdobione patriotycznymi inskrypcjami odwołującymi się do pruskiej okupacji Wielkopolski) – zostały w większości skierowane do przetopienia. Dzwony pozostałych kategorii złożono w składnicach powiatowych, a stamtąd – wywieziono w głąb Rzeszy i, jak się później okazało, zmagazynowano w okolicach Hamburga. Wbrew rozporządzeniu Göringa z Wielkopolski rekwirowano i wywożono nawet dzwony kategorii D. Nie wystawiano również na tym terenie pokwitowań rekwizycyjnych administratorom kościołów, w przeciwieństwie do grabieży dzwonów prowadzonej na terenie Generalnego Gubernatorstwa³. W latach 1941–1943 i w pojedynczych przypadkach w 1944 r. z terenu powojennego województwa poznańskiego zagrabionych zostało ponad 1500 dzwonów i sygnaturek kościelnych.

Dokumentacja strat wojennych

Działania wojenne oraz antypolska polityka III Rzeszy w czasie okupacji przyniosły ogromniszczeń i strat w zakresie kultury. Główną przeszkodę w ich całościowym oszacowaniu po 1945 r. stanowił fakt, że Niemcy przy okazji niszczenia lub grabieży polskich

dóbr kultury zazwyczaj niszczyli też lub konfiskowali dokumentację. Wojenne przesiedlenia ludności, eksterminacja duchowieństwa oraz personelu instytucji naukowych i kulturalnych, brak środków oraz zaplecza w formie apolitycznych regulacji prawnych bardzo utrudniały lub wręcz uniemożliwiały prowadzenie prac dokumentacyjnych.



Grabież dzwonu z kościoła pw. św. Jakuba w Skierniewicach, 30 VIII 1941 r.

Zagadnienia związane z kulturą oraz zabytkami sztuki podlegały kompetencjom powołanego dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 21 lipca 1944 r. Resortu Kultury i Sztuki, który 31 grudnia 1944 r. został przemianowany na Ministerstwo Kultury i Sztuki (dalej MKiS). W ramach jego struktur działała Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków (dalej NDMiOZ). Jej pierwszym dyrektorem mianowany został przedwojenny wileński konserwator zabytków, prof. Stanisław Lorentz. W 1945 r. w ramach NDMiOZ utworzono Wydział

² Na temat grabieży dzwonów w okręgu Warty por. A. i T. Łuczak, *Grabież dzwonów w czasie drugiej wojny światowej jako element nazistowskiej polityki kulturalnej na terenie Wielkopolski oraz ich powojenna rewindykacja* [w:] *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945 roku*, t. 2: *Województwo poznańskie*, oprac. T. Łuczak, Poznań 2006.

³ Por. J. Gołos, *Glossa do okoliczności rekwizycji dzwonów w Wielkopolsce* [w:] *Straty wojenne...*, s. 109–110.

Rewindykacji i Odszkodowań, w korespondencji i innych zachowanych materiałach archiwalnych figurujący głównie jako Biuro Rewindykacji i Odszkodowań (dalej BRiO). Ustalaniem programu prac dokumentacyjnych i uzasadnianiem wniosków rewindykacyjnych zajmował się Komitet Rzecznawców do spraw Rewindykacji i Odszkodowań powołany 5 marca 1945 r. zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki⁴.

Dokumentacja strat wojennych zgromadzona przez BRiO w głównej mierze opierała się na „Kwestionariuszu strat i zniszczeń w zakresie dzieł sztuki oraz zabytków kultury i przyrody”. Ankiety tę rozesłano w liczbie ok. 30 tysięcy egzemplarzy w latach 1945–1948 między innymi do administratorów parafii i prywatnych właścicieli dóbr kultury, a następnie opracowano wspólnie z jedenastoma ówczesnie działającymi wojewódzkimi konserwatorami zabytków. BRiO współpracowało również z działającym przy Prezydium Rady Ministrów Biurem Odszkodowań Wojennych, Centralnym Biurem Rewindykacji, Ministerstwem Przemysłu oraz Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

Równoległe i niezależnie od organów administracji państwowych dokumentację strat wojennych opracowywała administracja i placówki naukowe Kościoła katolickiego. W diecezji wrocławskiej ks. Stanisław Librowski, dyrektor Archiwum Diecezjalnego, już w 1945 r. opracował i rozesłał do wszystkich parafii diecezji szczegółową ankietę obejmującą zarówno straty materialne, jak i osobowe. Podobne ankiety gromadzone były również przez Kurię Metropolitalną w Gnieźnie i ks. Józefa Nowackiego z Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu. W zakresie dokumentacji strat dzwonów ksiądz Nowacki był osobą szczególnie kompetentną, ponieważ w 1940 r. z ramienia poznańskiego wikariusza generalnego, bp. Walentego Dymka, opracował (a także przechował do 1945 r.) zestawienia składane przez parafie archidiecezji poznańskiej na żądanie okupacyjnych władz niemieckich. W 1947 r. prymas Polski, kardynał August Hlond, powierzył ks. Nowackiemu zebranie i opracowanie strat w zakresie dzwonów kościelnych dla wszystkich kurii działających w granicach Polski po 1945 r. Impulsem do podjęcia tak szerokiej akcji dokumentacyjnej była wiadomość o możliwości rewindykacji ocalałych instrumentów odnalezionych w wielkich składnicach dzwonów w okolicach Hamburga, nazywanych po 1945 r. cmentarzami dzwonów.

Rewindykacja

Dzwony odnalezione w 1945 r. w okolicach Hamburga przez brytyjskie okupacyjne władze wojskowe były od 1941 r. sukcesywnie zwożone z całej okupowanej przez III Rzeszę Europy. Według różnych źródeł ich liczbę szacowano na 9000 obiektów, z czego ponad 2000



AGK, Album „Pabianice”

Zdejmowanie dzwonów z kościoła
NMP w Pabianicach

⁴ J. Pruszyński, *Ochrona zabytków w Polsce. Geneza, organizacja, prawo*, Warszawa 1989, s. 130–137.



miało pochodzić z okupowanej Polski. W sierpniu 1946 r. rozszczenia strony polskiej na podstawie ankiet zebranych przez BRiO dotyczyły 1500 obiektów o łącznej wadze 350 ton.

W początkach 1947 r. do BRiO zaczęły napływać z parafii pisma z prośbą o pomoc w odzyskaniu dzwonów zagrabionych przez Niemców. Wówczas to właśnie MKiS zwróciło się do władz Kościoła rzymskokatolickiego

z prośbą o opracowanie szczegółowych strat. W maju 1947 r. ks. Nowacki poinformował BRiO, że doprowadził do zebrania wykazów dzwonów przez wszystkie polskie kurie diecezjalne, równocześnie przekazując gotowy wykaz dzwonów wywiezionych z diecezji chełmińskiej. W grudniu BRiO na wezwanie Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie wysłało do Hamburga swojego pracownika, dr. Tadeusza Gostyńskiego, w celu przeprowadzenia identyfikacji dzwonów. Gostyński prowadził prace identyfikacyjne od 18 grudnia 1947 r. do 18 marca 1948 r. w warunkach ciężkiej zimy i przy utrudnieniach wynikających ze złej woli przydzielonych mu niemieckich współpracowników.

W przypadku dzwonów wywiezionych z Kraju Warty, stosunkowo dobrze udokumentowanych meldunkami składanymi w 1940 r., zasadniczymi problemami były stan zachowania, czytelność i identyfikacja nazistowskiego numeru rekwizycyjnego na dzwonach składowanych w Hamburgu.

Organizacja i nadzór transportów wysyłanych z Hamburga do Polski należały do kompetencji Polskiej Misji Rewindykacyjnej w strefie brytyjskiej. Pierwsze dwa wagony zawierające 274 dzwony, które pochodziły z kościołów diecezji przemyskiej, podlaskiej i lwowskiej, wyszły z Hamburga 27 marca 1948 r.

Już 19 marca 1948 r. prof. Władysław Tomkiewicz, dyrektor NDMiOZ, polecił Zdzisławowi Kępińskiemu, Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków w Poznaniu, wyznaczenie historyka sztuki do pracy w komisji, która miała zająć się rozdziałem dzwonów wysyłanych do składnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Transportowego C. Hartwig w Poznaniu. Zadaniem komisji było wydzielenie dzwonów, które udało się zidentyfikować, a następnie – wydanie ich parafiom za zwrotem kosztów transportu. Przydział dzwonów niezidentyfikowanych miał nastąpić później, a wybrane obiekty zabytkowe planowano przenieść do Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu. 2 kwietnia 1948 r. potwierdzono wyjście z Hamburga do Poznania transportu ok. 400 starych dzwonów. 29 kwietnia 1948 r. telefonogram Tomkiewicza do naczelnika Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu nakazywał „nie dopuszczać parafian do firmy Hartwig w Poznaniu”⁵.

⁵ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ministerstwo Kultury i Sztuki, Biuro Rewindykacji i Odszkodowań (dalej MKiS BRiO), Pisma w sprawie dzwonów, 387/183, b.p.

Następne transporty były kierowane głównie do składnic we Wrocławiu. Tylko między 5 a 7 lipca do Wrocławia nadeszło z Niemiec aż 13 transportów, w których przywieziono 725 dzwonów. NDMiOZ w piśmie skierowanym 28 maja 1948 r. do Kurii Metropolitalnej w Poznaniu poinformowała, że rewindykowane do Wrocławia dzwony będą sprowadzone do Poznania, gdzie zostaną rozdzielone przez wspomnianą komisję ekspertów. Dzwony zidentyfikowane miały zostać zwrócone kościołom macierzystym, natomiast niezidentyfikowane – rozdzielone w późniejszym czasie. 10 czerwca BRiO przekazało firmie Hartwig następujące polecenie⁶:

1221/5-4/48/P/R
dot. transportu 405-bryt. dzwony
kt. przybył 4.6.48

Zgodnie z pismem Ministra Przemysłu i Handlu Departament planowania Tj. Nr. PL/II/484 proszę wydać dzwony uszkodzone i nadające się na złom przedstawicielowi Zjednoczenia Metali Nieżelaznych w Katowicach, który przedstawi odpowiednie upoważnienie wystawione przez Zjednoczenie — za aktem zdawczo-odbiorczym obejmującym ilość sztuk, numery oraz wagę dzwonów. Odpis protokołu proszę przesłać na nasz adres.

W sierpniu w notatce skierowanej do Kurii Metropolitalnej w Poznaniu ks. Nowacki zrelacjonował dotychczasowy przebieg rewindykacji⁷. Spośród około 480 dzwonów i sygnaturek, które zostały przywiezione do Poznania w marcu i kwietniu 1948 r., udało się zidentyfikować jedynie 45 obiektów. Pozostałe nie miały żadnych cech rozpoznawczych ani nie nosiły okupacyjnych numerów rekwizycyjnych. Były to głównie dzwony z Małopolski Wschodniej. Z kolei obiekty, które zostały przywiezione do Wrocławia, według ks. Nowackiego były przez przyjeżdżających po nie księży „pobierane na oślepi”⁸. Centralne władze państwowe poleciły bowiem Okręgowemu Urzędowi Likwidacyjnemu we Wrocławiu nie przeprowadzać identyfikacji dzwonów, lecz dysponować nimi według uznania. Z kolei Konserwator Wojewódzki we Wrocławiu 21 kwietnia 1948 r. poinformował NDMiOZ, że przejrzał stos we Wrocławiu i ma wrażenie, że są to wyłącznie dzwony z Ziemi Odzyskanych albo niezabytkowe, w związku z czym uznał, że można je przetopić⁹.

Dopiero po interwencji arcybiskupa poznańskiego Walentego Dymka, przesłanej 14 sierpnia 1948 r. do MKiS, Kościół uzyskał zgodę na przeprowadzenie przez ks. Nowackiego oraz ks. prof. Stefana Haina identyfikacji dzwonów pochodzących z archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej, a rewindykowanych z Niemiec do Wrocławia. Ponieważ ks. Nowacki zachorował, do Wrocławia pojechał ks. Hain, który na bieżąco wysyłał relacje z przebiegu prac¹⁰:

⁶ *Ibidem*.

⁷ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej AAP), Okupacja, Korespondencja z władzami kościelnymi 1945–1949, OK 48, b.p.

⁸ AAP, Okupacja, Dzwony, Korespondencja z Urzędem Likwidacyjnym we Wrocławiu 1948, OK 50, b.p.

⁹ AAN, MKiS BRiO, 387/183, b.p.

¹⁰ AAP, Okupacja, Dzwony, Rewindykacja dzwonów z Wrocławia 1948, OK 49, b.p.

Wrocław, dnia 24 sierpnia 1948

Przewielebny Księżę Kanoniku!

Przesyłam papiery pierwszego transportu – krzyżykami zaznaczone dzwony już dziś załadowano. Brak określenia jednego dzwonu – jutro sprawdzę, bo ładowaliśmy dziś w deszczu i załały się cyfry w mojej ewidencji notowania na składnicy. Jak telefonicznie mówiłem, otrzymałem dalsze wydanie 68 dzwonów. Teraz tylko kwestia załadowania. Są wielkie trudności z dzwonami wielkimi, bo brak najbardziej koniecznych środków ładowniczych. Sądzę jednak, że moja dzisiejsza interwencja poskutkuje. Mam nadzieję, że pomieszczą się dzwony w 4 wagonach, to jeżeli będziemy codziennie ładowali jeden wagon – może do soboty załatwię. Jeszcze wykryłem kilka dalszych nowych dzwonów. Były trudności zasadnicze, ale jakoś mi powiodło się wymóc podpisy potrzebne. Dziwię się ogromnie Pelplinowi [biskupstwu chełmińskiemu w Pelplinie – T.Ł.]. Przesłali kogoś, żeby wybadał, a ew[entualnie] później chcą załatwić. Mnie się wydaje, że moja obecność jest krępująca: jak długo ja tutaj siedzę, jest wszystko w porządku, a co będzie, gdy wyjadę!

Wrocław, dnia 31 września [sic!, zapewne napisany 31 sierpnia] 1948

Wielce Szanowny Księżę Kanoniku!

Serdecznie dziękuję za łaskawie przesłane mi życzenia imieninowe. Sam dzień spędziłem na placu na ratowaniu naszego dobytku. Przez dwa dni mojej nieobecności szaberek panoszył się w całej pełni i zabrano nam 3 dzwony. Stwierdziłem, że [dzwon – T. Ł.] lubiński pojechał do Włocławka. [...] Podobnie księża z Pomorza i ja wydarliśmy jakiemuś ojcu duch[ownemu] spod Tarnowa nawet z ekspedycji kolejowej. Zapowiedziałem, że jeśli coś naszego ruszą, będzie skandal. Wczoraj ktoś ustawił dyrektora, aby nam więcej dzwonów nie wydawał. Przygotowałem odpowiednie zestawienie na podstawie stwierdzenia osobiście tego, co jeszcze jest, i po konferencji z dyrektorem zaaprobował wydanie reszty. Pomogło pismo konserwatora [zapewne Zdzisława Kępińskiego, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu – T. Ł.]. Jutro mam otrzymać papiery. Ładować będę mógł dopiero w[e] wtorek, bo ładuje Pelplin 90 sztuk. Miał ułatwione wszystko podobnie jak Włocławek. [...] Tym szabrowaniem gorszą się bardzo ludzie zajęci ich ładowaniem, nie mogą pojąć, że ksiądz może sięgnąć po własność innej parafii — a tak niestety jest.

We wrześniu dzwony rozpoznane przez ks. Haina i Nowackiego jako własność archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej przewiezione zostały w kilku transportach do Poznania, a następnie za potwierdzeniem odbioru zwrócone macierzystym kościołom. Dzięki rewindykacji przeprowadzonej w 1948 r. udało się odzyskać w sumie kilkaset (prawdopodobnie ponad 350) dzwonów wywiezionych przez władze nazistowskie z Wielkopolski. Negatywnymi skutkami rewindykacji dokonywanej w czasie rosnącego konfliktu między Kościołem a władzami komunistycznymi była dyslokacja, a nawet utrata pewnej części powracających do Polski dzwonów. To ostatnie zjawisko dotyczyło obiektów zakwalifikowanych jako złom ponemiecki i przekazanych do dyspozycji Zjednoczenia Metali Nieżelaznych w Katowicach razem z autentycznym niezidentyfikowanym złomem przyznanym Polsce przez władze brytyjskie w ramach odszkodowań. *Nota bene* już w styczniu 1948 r. Polska Misja Wojskowa

w Berlinie powiadomiła BRiO, że „sprawa dzwonów, zawdzięczając władzom krajowym, wypadła dla nas kompromitująco. Lista, według której mieliśmy dostać 1559 ton metalu ze złomu dzwonowego, została anulowana [przez władze brytyjskie – T.Ł.]”¹¹. Zamiast 1559 ostatecznie przyznano Polsce 395 ton złomu.

Konsekwencje strat wojennych

Odzyskanie dzwonów w 1948 roku tylko częściowo zrekompensowało straty wojenne, instrumenty zniszczone lub zaginione musiały być fundowane ponownie. Zabytkowe obiekty ulegały uszkodzeniom wywołanym demontażem, transportem i nieodpowiednim składowaniem. Jedną z konsekwencji grabieży, której dopuściła się III Rzesza, były powojenne „przemieszczenia” dzwonów – kiedy trafiały nie tam, dokąd powinny, np. do innych kościołów niż macierzyste; częstokroć „pozyskiwano” też dzwony z opuszczonych kościołów protestanckich.

Ogrom strat wojennych przybliżają prace dokumentacyjne prowadzone od kilkunastu lat przez Departament do spraw Dziedzictwa Kulturowego Polski za Granicą w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego¹². Równocześnie na bieżąco opracowywana jest ewidencja ocalałych dzwonów przez Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie we współpracy z Wojewódzkimi Urzędami Ochrony Zabytków.



¹¹ AAN, MKiS BRiO, 387/183, b.p.

¹² *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945*, t. 1: *Województwo krakowskie i rzeszowskie*, oprac. J. Gołos, A. Kasprzak-Miler, Warszawa 2000; t. 2: *Województwo poznańskie*, op. cit.